

Franciszek Leśniak

## WIELKORZĄDCY KRAKOWSCY A MIESZKAŃCY KRAKOWA W EPOCE NOWOŻYTNEJ

**W**ielkorządy krakowskie, jeden z ważniejszych elementów majątku monarszego w średniowieczu, w okres nowożytny weszły ze znacznie okrojona domeną. Niemniej tytuł wielkorządcy – gospodarzy zamku wawelskiego i zarządców majątku wielkorządowego<sup>1</sup> – pozostał prestiżowy do przełomu XVI i XVII wieku, do czasu przeprowadzenia się dworu królewskiego do Warszawy (1609)<sup>2</sup>. Zmiany dotyczyły zarówno faktu pozbawienia wielkorządców niemal wszystkich uprawnień do licznego dotąd dworu monarszego, jak też charakteru zarządzania majątkiem. Ograniczenia pojawiły się wcześniej w związku z zaliczeniem wielkorządów (1590) do wydzielonych z królewszczyzn dóbr stołowych króla, tzw. ekonomii<sup>3</sup>. Wielkorządca spadał w hierarchii urzędniczej do roli administratora jednej z wielu domen monarszych na zasadzie już nie tyle powierzenia mu majątku w zarząd „do wiernych rąk”, co do „zwykłej” dzierżawy<sup>4</sup>. W ślad za tymi przekształceniami zmieniała się rola wielkorządcy w odniesieniu do Krakowa, miasta stołecznego rozwijającego się poprzez wieki w cieniu zamku wawelskiego.

W średniowieczu wielkorządy krakowskie odnotowały ogromne straty majątkowe, które zatrzymały się dopiero na progu nowej epoki<sup>5</sup>. Za Zygmunta I

<sup>1</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996. Tamże obszerna bibliografia przedmiotu.

<sup>2</sup> M.J. Małecki, *Kiedy i dlaczego Kraków przestał być stolicą Polski*, „Rocznik Krakowski” 44: 1973, s. 21–36; M. Bogucka, *Kraków – Warszawa – Gdańsk: trójkąt stołeczności jako wyraz policentryzmu polskiej urbanizacji*, [w:] *Kraków–Małopolska w Europie środkowej. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak, Kraków 1996, s. 73–77.

<sup>3</sup> F. Leśniak, *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronie i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 203, Prace Historyczne XX, 1999, s. 31.

<sup>4</sup> Tenże, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 43–44.

<sup>5</sup> Piszą o tym Władysław Kierst i Franciszek Sikora w pracach: W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI st.*, „Przegląd Historyczny” 10: 1910, s. 1–33, 137–167, 281–309; F. Sikora, *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku*, [w:] *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. A. Gąsiorowski, R. Skowron, Kraków 1996; tenże, *Dzieje*

w wyniku akcji rewindykacyjnej Andrzeja Kościeleckiego, Jana i Mikołaja Jordanów oraz Jana i Seweryna Bonerów, wielkorządców krakowskich, odzyskały sporą część dawnego blasku. W kolejnych stuleciach zmiany dotyczyły stosunkowo niewielkich już przekształceń majątku, obejmującego w okresie nowożytnym 5 miast, 3 jurydyki i 22 wsie<sup>6</sup>.

Ozdobą majątku podlegającego panu na zamku wawelskim był niewątpliwie Kraków z jego miastami satelickimi Kazimierzem i Kleparzem oraz jurydykami (Podzamcze, Smoleńsk wielkorządowy, Węgrzyckie). Pod względem administracyjno-sądowniczym władza wielkorządcy rozciągała się na ludność zamieszkującą wspomniane jurydyki i wzgórze wawelskie, a więc na stosunkowo niewielki obszar. W drugiej instancji sąd wielkorządowy obejmował już mieszkańców nie tylko tych terenów, ale przede wszystkim ludność Kazimierza i Kleparza oraz całej włości wielkorządowej. Zawadywał nim wielkorządca, a w praktyce zwykle jego zastępca, czyli podrzędczy<sup>7</sup>. Kraków podlegał odrębnemu sądownictwu z jego ścieżkami jurysdykcyjnymi. W wymiarze ekonomicznym urząd wielkorządowy był postrzegany jako część struktury fiskalnej składającej się na utrzymanie króla i jego dworu, przez mieszkańców natomiast jako jeden z wielu urzędów, z którymi musieli dzielić się wypracowanymi zyskami.

Król poprzez urząd wielkorządowy wybierał z Krakowa i jego najbliższego otoczenia dochody jemu przynależne. W tym zakresie obejmowały one wpływy finansowe z podatków i czynszów z urzędzeń rzemieślniczych i handlowych, takich jak warsztaty i kramy należące do krakowskich rzeźników, szewców, sukienników, piekarzy, garncarzy, garbarzy, krupników i piernikarzy oraz od ciastkarek i postrzygaczy z Podzamcza. Ściągano również czynsze z dwóch „bogatych” kramów kupieckich, ze składu na łososie, węgorkie i śledzie oraz od tzw. tłustego rybnego. Do prowentów wielkorządowych należały i przynosiły wysoki dochód krakowskie młyny królewskie – Kutłowski ze ślusarnią, Kamienny z Dębnym, w którym pracował folusz garbarski i sukienniczy, oraz Mikołajski i Piaseczny. Znaczny dochód przynosił browar wielkorządowy usytuowany w ogrodzie na Zwierzyńcu, także stróża rybna, która obejmowała czynsz od bud rybnych przy ratuszu krakowskim i od „sadzawic” z rybami złowionymi w Wiśle. Nad Wisłą na przystani zwierzynieckiej pracowali włóczkowie, którzy pobierali na wielkorządy 2/3 dziesięciny od spławianego drewna. Do wielkorządów wpływały również opłaty celne pobierane w bramach krakowskich (tzw. bramne) i od przewozu promowego przez Wisłę. Znacznie mocniej niż z Krakowem wielkorządca krakowski związany był więzami ekonomiczno-jurysdykcyjnymi z Kazimierzem i Kleparzem oraz podkrakowskimi

---

*podrzedztwa i starostwa niepołomickiego w średniowieczu, cz. I, „Teki Krakowskie” VIII: 1998, s. 123–150; cz. II, tamże, X: 1999, s. 73–104.*

<sup>6</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 18.

<sup>7</sup> Tamże, s. 47.

wsiami: Dębnikami, Płaszowem, Skotnikami, Łobzowem, Nową i Czarną Wsią, Rakowicami. Podstawę jego dochodów stanowiły jednak miasta, klucze majątkowe i wsie wielkorządowe<sup>8</sup>.

Charakterystyczne, że niemal wszyscy wielkorządcy w XVI wieku (poza Marcinem Borzymowskim, Bernardem Maciejowskim, Maciejem Błęszyńskim i Franciszkiem Rylskim), piastujący urzędy powiązane z Krakowem i województwem krakowskim, wywodzili się ze szlachty krakowskiej. Wielu z nich dochodziło do wysokich stanowisk państwowych. Wiążemy to m.in. z faktem przebywania tutaj dworu królewskiego. Cezurę końcową tego zjawiska wyprowadzamy z degradacji Krakowa jako formalnej stolicy Rzeczypospolitej. Jan Jordan (1502–1507) i Mikołaj Jordan (1515–1521) posiadali w swym dorobku urzędy kasztelana bieckiego, wiślickiego, wojnickiego, starosty oświęcimskiego, zatorskiego i spiskiego, żupnika krakowskiego, poborcy krakowskiego, wójta myślenickiego; dygnitarz czasów Zygmunta I Andrzej Kościelecki (1508–1515) był w swoim czasie kasztelanem bieckim, wiślickim i wojnickim, burgrabią krakowskim, żupnikiem krakowskim, starostą spiskim, oświęcimskim i sądeckim. Jan Boner st. (1522–1523) to nie tylko rajca krakowski, ale i burgrabia i żupnik krakowski oraz starosta krzeczowski, ojcowski i rabsztyński; jego bratanek Seweryn Boner (1524–1549) przebył drogę od burgarabiego i żupnika krakowskiego, posesora wielu starostw, po godności senatorskie – kasztelana żarnowskiego, bieckiego i sądeckiego. Jego syn Jan Boner mł. (1551–1567) to m.in. wójt kęcki, olkuski, biecki, starosta rabsztyński, spiski i biecki oraz burgrabia krakowski, kasztelan oświęcimski i biecki. Po Bonerach na wielkorządach osiadali mniej utytułowani dygnitarze, a to: Bernard Maciejowski (1549–1551), który był bratem kanclerza i biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego; obaj Decjusze – Jost Ludwik (1567) i Ludwik (1568–1576) to karbariusze wielicy oraz żupnicy olkusczy i chęcińscy, podobnie jak zaufany króla Stefana Batorego Michał Maleczkowski (1577–1592), żupnik olkuski i chęciński.

Od początku XVII wieku zdecydowanie wzrosła liczba wielkorządców piastujących urzędy i godności poza województwem krakowskim czy nawet Małopolską. Tylko nieliczni wywodzili się ze szlachty krakowskiej, jak Jan (1608–1615) łowczy krakowski, starosta krzeczowski i Aleksander (1655) starosta rabsztyński Płaszowie – ten ostatni z patriotycznym epizodem w czasie oblężenia Krakowa przez Szwedów. Zdecydowaną większość w XVII i XVIII stuleciu tworzyli ludzie napływowi, zainteresowani Krakowem i wielkorządami przede wszystkim ze względu na możliwości pomnażania własnych dochodów z jednej z wielu ekono-

<sup>8</sup> Tamże, s. 18–19, 22, 28–29, 33–38. Zob. *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. I, wyd., J. Małecki, Warszawa 1962, s. 3–52; *Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664*, cz. II, wyd. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, Warszawa 2005, s. 315–428, oraz inwentarze i rachunki wielkorządowe z XVI–XVIII w. – zob. ich zestawienie w: F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 12, przyp. 24.

mii królewskich, głównie zasłużeni żołnierze (Adrian Broniewski, Andrzej Nielepiec, Jan Kempniński, Michał Świącicki, Stanisław Antoni Jaszewski, Stanisław Łętowski, Józef Jerowski, Ignacy Mikołaj Benoe). Do wpływowych dygnitarzy można zaliczyć Mikołaja (1603–1608) i Zygmunta (1635–1655) Opackich, wywodzących się z Mazowsza, dalej Stanisława Witowskiego (1615–1633), polityka, podobnie jak Hieronima Radziejowskiego (1647–1648). Bardziej budowaniem własnych karier i pomnażaniem majątku niż rzeczywistą opieką nad wielkorządami byli zainteresowani ludzie pokroju Stanisława Skarszewskiego (1665–1675), Jana Szumowskiego (1675–1678), Marcina Kątskiego (1679–1680), Adama Kotoskiego (1680–1683) i Michała Floriana Rzewuskiego (1685–1687). Wyraźniejsze piętno na wielkorządach odcisnęli Hieronim Wierzbowski (1657–1665), Atanazy Miączyński (1689–1692) i Adrian Baltazar Bełchacki (1692–1702). W wydarzenia wielkiej wojny północnej byli uwikłani wielmoże: Franciszek Wielopolski (1702–1705) starosta i wojewoda krakowski, Józef Potocki (1705–1709) hetman wielki koronny z poruczenia Stanisława Leszczyńskiego oraz Jan Sebastian Szembek (1706–1709) podkanclerzy i kanclerz koronny Augusta II. Po nich władzę w wielkorządach przejęli zausznicy sascy – Wilhelm Mier (1715–1724) i Gaspar Ernest Blumenthal (1725–1728), a nieco później niezwykle wpływowi na dworze saskim zarządca wielu ekonomii królewskich Jerzy Jan Detlov Fleming (1744–1763) podskarbi litewski. Na urząd wielkorządowy powrócili jeszcze Polacy, i to tak wybitni, jak Jerzy Marcin Ożarowski (1729–1733) oboźny wielki koronny, Jan Małachowski (1734–1736) kanclerz koronny i Wojciech Kluszewski (1767–1779) senator (m.in. kasztelan biecki i wojnicki)<sup>9</sup>.

Można przypuszczać, że problemy administracyjne i gospodarcze Krakowa znali najlepiej wielkorządcy mieszkający w tym mieście, przebywający często na dworze królewskim na Wawelu, a zatem zdecydowana większość urzędujących w XVI stuleciu. Rysem charakterystycznym Jana Bonera st. była szczególnie dbałość o krakowską farę (kościół Mariacki), w której posiadał kaplicę i ufundował m.in. bogato zdobione stalle rady miejskiej<sup>10</sup>. Postrzegany jako wybitny bankier i kupiec Seweryn Boner obnosił się niemal demonstracyjnie ze swoim przywiązaniem do polskości i Krakowa, z zadowoleniem przyjmując oznaki sympatii ze strony krakowian, wyrażane chociażby poprzez nazywanie go Bonarkiem – sam chętnie nazywał się Bonarem<sup>11</sup>. Pomocnicze urzędy wielkorządowe pełnili przed awansem Marcin Borzymowski (podręczdzy), Maciej Błęszyński (wrotny zamko-

<sup>9</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 269–276.

<sup>10</sup> J. Budka, *Boner Jan*, Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB), II, s. 297–298. Kaplicę w kościele Mariackim (Loretańską) i klasztor karmelitanek bosych na Wesolej ufundował Jan Szembek. F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 137.

<sup>11</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899, s. 379; W. Pocięcha, *Boner Seweryn*, PSB, II, s. 301. Zob. akta sądu wielkorządowego.

wy), Adrian Baltazar Bełchacki (wiceregens, sędzia grodu krakowskiego). Jako komisarze królewscy z ramienia skarbu nadwornego przebywali tutaj Wojciech Kluszewski i Ignacy Benoe. Często obecność nie tylko na zamku, ale i w mieście możemy potwierdzić w odniesieniu do Andrzeja Nielepca, rozwijającego działalność gospodarczą na Podzamczu (farbiarnia, magiel, browar, szynk), do Stanisława Skarszewskiego, który dokonywał licznych zakupów nieruchomości (m.in. plac z domem na Podzamczu, zagrody i cegielni w Dębnikach), oraz Stanisława Jaszewskiego i Józefa Jerowskiego, wizytujących regularnie majątki powierzone ich pieczy<sup>12</sup>. Kamienice w Krakowie posiadali Bonerowie, Jordanowie i Decjusze (pałac Pod Barany), Bernard Maciejowski, Franciszek Rylski, Jan i Aleksander Płaza, Stanisław Witowski, Mikołaj i Zygmunt Opacki, Stanisław Skarszewski, Franciszek Wielopolski, Stanisław Jaszewski (tylko wynajmował), Wojciech Kluszewski i Ignacy Benoe. Niektórzy posiadali nieruchomości w sąsiedztwie miasta, np. Marcin Borzymowski (dom na Kazimierzu), Andrzej Nielepiec (posiadłości na Podzamczu) i Marcin Kątski (dwór na Podbrzeziu).

W działalności gospodarczej wielkorządcy orientowali się przede wszystkim na całość majątku. W odniesieniu do Krakowa była ona mniej widoczna, a reguły gospodarcze od dawna wyznaczone. „Oczkiem w głowie” niemal wszystkich wielkorządców były uprawnienia propinacyjne i młyńskie na terenie Krakowa. Pod tym względem dbałości o nie należy wyróżnić (do połowy XVII wiek) Seweryna Bonera, Ludwika Decjusza, Macieja Błęszyńskiego, Michała Maleczkowskiego, Jana Płazę, Adriana Broniewskiego i Mikołaja Opackiego<sup>13</sup>. Do najbardziej aktywnych w przemianach infrastruktury gospodarczej wielkorządowej w Krakowie należał też Hieronim Wierzbowski, który odbudował po „potopie” młyny krakowskie, uzdatnił produkcyjnie Rudawę i przypilnował nakazu szynkowania w Krakowie piw z browaru wielkorządowego, oraz Stanisław Skarszewski, Adrian Bełchacki, a zwłaszcza Andrzej Nielepiec, który naraził się jednak mieszczanom działalnością konkurencyjną w wystawionych na Podzamczu browarach i szynkach<sup>14</sup>. Walka o propinację, uprawnienia młyńskie i inne dochody z wielkorządów (m.in. cło bramne) wzmogła się jeszcze w XVIII wieku. Dzierżawę tych dochodów jeszcze w 2 połowie XVII wieku opanowali bogaci i wpływowi mieszczaństwo krakowskie, którzy nie zawsze należycie wywiązywali się z obowiązków gospodarzy, dopuszczali się nadużyć finansowych, zwłaszcza za rządów sukcesorów Macieja Bartscha. Wiceadministratorzy wielkorządcy Jerzego Detlova Flemminga oddali zatem prowentę wielkorządową w dzierżawę przedsiębiorcom żydowskim z krakowskiego Kazimierza, co wywołało ostre protesty cechu piwowarów krakowskich i wznawia-

<sup>12</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 247–249.

<sup>13</sup> Tamże, s. 61, 70, 74, 79, 85, 95, 98.

<sup>14</sup> Tamże, s. 103–104, 108, 113, 128.

ne co kilka lat procesy sądowe, w których podnoszono jako ważny argument brak solidaryzmu z katolikami, mieszczanami krakowskimi, w czym brylował poprzedni dzierżawca piwowar Ferdynand Heindl<sup>15</sup>. Warto wyróżnić wielkorządcę Wojciecha Kluszewskiego, skutecznie chroniącego przed zakusami magistratu dochody wielkorządowe z Krakowa, z propinacji i młynów królewskich, które gruntownie odbudował i wyremontował w 1776 roku (młyn Kutłowski wystawił niemal od podstaw)<sup>16</sup>. Notabene, Kluszewski uchodził za eksperta od jakości win obecnych w handlu krakowskim tak dalece, że otrzymywał zlecenia z dworu królewskiego na wyszukiwanie co przedniejszych trunków i organizował ich wysyłkę do Warszawy (1776–1777)<sup>17</sup>.

Na dzierżawie niektórych majątków i dochodów wielkorządowych bogacieli się mieszczenie (choć nie była to praktyka powszednia), m.in. swego czasu Zielonki i Trojanowice dzierżawił rajca krakowski Krzysztof Krauz<sup>18</sup>. Warto zwrócić uwagę jeszcze na sprawę wykorzystywania w wielkorządach urzędników miejskich, rajców, jurystów, plenipotentów, pisarzy, których klasycznymi reprezentantami byli m.in. posiadający wielkie wpływy w wielkorządach Maciej Bartsch, bogaty mieszczanin, kupiec i rajca krakowski, właściciel kamienicy z winiarnią przy Rynku krakowskim, czy Stanisław Rysiewicz, wielkorządowy pisarz prowentowy<sup>19</sup>.

Wielkorządcy wielokrotnie prowadzili spory sądowe między Krakowem a dziedziną wielkorządową. Z ważniejszych warto wymienić spór o ochronę ludności wielkorządowej przed sądownictwem miejskim krakowskim, także przed próbami uszczuplania prowentów wielkorządowych na rzecz Krakowa, zatargi graniczne między Krakowem a Kleparzem i Rakowicami (Wojciech Kluszewski). Za Ludwika Decjusza doszło do uregulowania sprawy kosztów ponoszonych przez miasto i wielkorządy na umacnianie wałów wiślanych. Ignacy Benoe bronił wytrwale w okresie reform Sejmu Wielkiego (ale bez sukcesu) niezależności Kazimierza i Kleparza od Krakowa. W zatarg z Krakowem przerodziła się zrozumiała skądinąd kwestia dbałości wielkorządców o umacnianie Kazimierza i Kleparza jako naturalnych bastionów obrony Krakowa<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr.), Teki Schneidra, nr 337; F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 152, 154–159, 175, 186.

<sup>16</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), ASK, Oddz. XLVI, rps 52a, 52b; AKam., rps III/55, nr 2550b, 2574; rps III/231a, III/231b, bp; APKr., IT, rps 74; J. W. Rączka, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, cz. II, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XII: 1978, s. 11.

<sup>17</sup> Także m.in. kocy węgierskich. AGAD, AKam, rps III/154.

<sup>18</sup> AGAD, ASK, Oddz. XLVI, rps 48, k. 82; APKr., Teut., t. 75, s. 654–656.

<sup>19</sup> Więcej na ten i pokrewne tematy znajdzie się w opracowywanej do druku pracy: F. Leśniak, *Urzędnicy wielkorządowi*, tabele.

<sup>20</sup> Tamże, s. 250–251.

Najwięcej spraw sądowych toczyło się na tle uprawnień rzemieślniczych i handlowych. Procesy miały na celu ochronę rzemieślników i kupców z Kazimierza i Kleparza przed dominacją gospodarczą potężnego Krakowa. Wiele z nich prowadzili Bonerowie, m.in. Jan Boner mł. uregulował zasady sprzedaży drewna budowlanego i opałowego<sup>21</sup>. Z inicjatywy Stanisława Witowskiego włóczkowie krakowscy otrzymali artykuły w roku 1633 i skuteczną ochronę przed nieuczciwą konkurencją handlarzy drewnem<sup>22</sup>. Józef Jerowski przeciwstawił się najbardziej skutecznie próbom zajęcia kramów rybnych pod ratuszem przez władze Krakowa<sup>23</sup>, które z kolei zablokowały sprawę założenia cechu murarzy na Kazimierzu. Uprawnień rzemieślniczych broniło wielu wielkorządców, m.in. Jan Kempieński, który zadbał o odbudowanie krakowskich cechów rzeźników i garbarzy. W zataргach z gminą krakowską wielkorządcy wspierali zwykle Żydów kazimierskich – można wspomnieć chociażby pomoc prawną Michała Maleczkowskiego dla jubilerów żydowskich w sporze ze złotnikami krakowskimi<sup>24</sup>.

Warto dodać, że wielu rzemieślników krakowskich, głównie branży budowlanej, znajdowało zatrudnienie przy przebudowie Wawelu w renesansową siedzibę władców polskich. Zarabiali nie tylko krakowscy muratorzy, cieśle i ich pomocnicy, ale również rzemieślnicy i kupcy zajmujący się ich aprowizacją, także ci, którzy dostarczali na Wawel surowce i gotowe wyroby. Świadczą o tym rachunki budowy, generalne, wielkorządowe i inne prowadzone przez Andrzeja Kościeleckiego, Mikołaja Jordana, Jana Bonera st., Seweryna Bonera i Jana Bonera mł.<sup>25</sup> Do odbudowy spalonego w 1595 roku zamku włączył się niezwykle aktywnie Franciszek Ryłski, następnie Jan Płaza oraz Stanisław Witowski, który utrwalił praktykę zatrudniania do konserwacji zamku członków krakowskich cechów murarzy, cieśli, kamieniarzy, traczy, szklarzy i garncarzy, zaś do prac bieżących (m.in. zgarniania śniegu z budowli zamkowych) ludności okolicznych wsi. Zamek przeżył jeszcze co najmniej dwa gruntowniejsze remonty – po pożarze w roku 1702 i przed przyjazdem Stanisława Augusta (1787)<sup>26</sup>. Wśród kierowników przebudów u schyłku XVII wieku wybił się na czoło Jan Gaudenty Zacherla, rajca krakowski i sekretarz królewski<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> APKr., Teut., 62, s. 67, 133–134; 63, s. 41.

<sup>22</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 250.

<sup>23</sup> AGAD, AKam., rps III/32, nr 708–709; III/34, nr 958–959; III/38, nr 1310–1311. W walce o uprawnienia rybaków krakowskich wyróżnili się jeszcze Michał Maleczkowski i Jan Szembek.

<sup>24</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 252–253.

<sup>25</sup> Część z nich została opublikowana – zob. zestawienie w: *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1532*, opr. M. Ferenc, Kraków 2003.

<sup>26</sup> R. Skowron, *Rachunki reperacji zamku krakowskiego z lat 1705 i 1741*, „Studia Waweliana” II: 1993, s. 41–54; tenże, *Restauracja i urządzenie zamku wawelskiego na przyjazd króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1787*, tamże, I: 1992, s. 78.

<sup>27</sup> APKr., ASang., rps 187, s. 542, 543; IT, rps 81.



Z miejscowym duchowieństwem układali wielkorządcy krakowscy stosunki poprawnie, nawet ci, którzy przyznawali się otwarcie do wyznania kalwińskiego, jak Jan Boner mł., o którym mówiono, iż siedliskiem nowej wiary uczynił rezydencję wielkorządową. Był on faktycznie inspiratorem zajęć innowierczych w katedrze, zachęcał też do zamieszek w czasie pogrzebu jednej z mieszczek krakowskich, widoczne było jego reformacyjne zaangażowanie w rozgrywe z radą kazimierską<sup>28</sup>. Ludwik Decjusz uczestniczył w demonstracji pod kościołem Wszystkich Świętych o wydanie mieszczki krakowskiej, która schroniła się tam przed mężem innowiercą<sup>29</sup>. W rozgrywki z katolicką społecznością Kazimierza zaangażował się Michał Maleczkowski. Do incydentalnych należały takie problemy, jak powstały za Wojciecha Kluszewskiego spór o wchodzenie na grunta wielkorządowe księży przy rozbudowie ich kamienic przy ul. Kanoniczej – proces z kapitułą krakowską ciągnął jeszcze Ignacy Benoe. Zdrażnienia z biskupami krakowskimi wywoływała kwestia kosztów konserwacji dzwonu Zygmunta i wieży dzwoniczej przez wielkorządy – przez pewien czas zaniechał tych prac Hieronim Wierzbowski. W jakimś sensie miał rację, bowiem sławny dzwon uruchamiany był od czasów Seweryna Bonera i służył swym głosem w chwilach uroczystych nie tylko mieszkańcom wzgórza wawelskiego, ale może przede wszystkim mieszczanom krakowskim i okolicznej ludności<sup>30</sup>. Poważniejsze zatargi powstawały na tle uprawnień gospodarczych, a zwłaszcza dochodów dzielonych między wielkorządy a klasztor augustianów kazimierskich z młynów Kutłowskiego i Kamiennego, z klasztorem norbertanek zwierzynieckich na tle młynów (zwłaszcza wody z Rudawy) i naprawiania brzegów wiślanych. Także na tle uprawnień propinacyjnych oraz nadużywania zwolnień od dziesięciny drzewnej niektórych instytucji kościelnych. Niewiele znamy zadań specjalnych, zleczanych przez władców wielkorządców w stosunku do mieszczan krakowskich. Można do nich zaliczyć np. kontrolę ustawicznego podnoszenia kwalifikacji strzeleckich przez mieszkańców Krakowa (Maciej Błęszyński). Józef Jerowski włączył się m.in. w poszukiwanie fachowców do pracy na królewskich budowach w Warszawie, nie znalazł jednak wolnych w cechach krakowskich, rozpoczął zatem w 1767 r. rekrutację murarzy i cieśli spośród przybyszów *od Morawy*<sup>31</sup>.

Wielkorządcy aktywowali się na terenie Krakowa w ważniejszych momentach dziejowych, towarzyszyli orszakom królewskim przy okazji ich wjazdów na Wawel związanych z koronacjami i sejmami koronacyjnymi, uczestniczyli także w obrzę-

<sup>28</sup> *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie. Zaburzenia wyznaniowe w latach 1551–1598*, oprac. R. Żelewski, Wrocław 1962, s. 4–14; K. Pieradzka, *Boner Jan*, PSB, II, s. 299; F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 65.

<sup>29</sup> *Materiały do dziejów reformacji...*, nr 17.

<sup>30</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 60, 253–254.

<sup>31</sup> AGAD, AKam., rps III/34, nr 970; III/37, nr 1297; III/38, nr 1316–1317, 1330–1331.



dach pogrzebowych, w ingresach władców i ich żon za życia i po śmierci, zaczynających się często w wielkorządowym Łobzowie. W uroczystościach tych uczestniczyli, a nawet organizowali je m.in. Ludwik Decjusz (obrzędy pogrzebowe Zygmunta II Augusta i wjazd Henryka Walezego), Zygmunt Opacki, Aleksander Płaza (wizyty Jana Kazimierza) czy też Ignacy Benoe (odwiedziny Stanisława Augusta).

Niektórzy wielkorządcy wykorzystywali okazję przebywania w wielkim mieście dla prywatnych celów, przede wszystkim wzmocnienia swoich wpływów na dworze królewskim. Tak jak Zygmunt Opacki, któremu podczas jednej z wizyt trzymał do chrztu w katedrze wawelskiej córkę Jan Kazimierz, a swych imion użyła królowa Ludwika Maria<sup>32</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku wielkorządcy jawili się jako dysponenci bezpiecznego schronienia podczas zagrożeń wojennych. Aleksander Płaza przyjmował w 1655 roku na zamku na naradach wojennych Stefana Czarnieckiego, rozmawiał z magistratem krakowskim i uzgadniał ze Szwedami warunki kapitulacji<sup>33</sup>. Hieronim Wierzbowski w czasie „potopu” dowodził walką o odzyskanie Krakowa z rąk szwedzkich<sup>34</sup>, czym zaskarbił sobie wdzięczność mieszczan tak wielką, że ich reprezentacja ofiarowała mu podczas chrztu córki sowity podarunek<sup>35</sup>. Marcin Kątski swego czasu promował rozbudowę fortyfikacji Krakowa i ludwisarni pod Wawelem<sup>36</sup>. To także wielkorządca Franciszek Wielopolski, starosta i komendant obrony Krakowa, za czasów którego w 1702 roku Szwedzi spalili Wawel. Na polecenie innych mocodawców w okresie konfederacji tarnogrodzkiej i wyjściu wojsk saskich nieoficjalną kontrolę wojskową nad Krakowem sprawował Wilhelm Mier, o którym pisał pamiętnikarz: *podczas tych rozruchów nie było i u Sasów gorszego hultaja i zajadliwszego na krew polską szlachecką jako ten Mier, prawdziwy poddańczuk polski, z Szotów narodu*<sup>37</sup>. Daleko później, w okresie konfederacji barskiej, o sytuacji militarnej w Krakowie i okolicy donosił królowi Wojciech Kluszewski. O sytuacji w pogranicznym już mieście informował gorliwie ostatni wielkorządca krakowski Ignacy Benoe<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> A. Keckowa, *Opacki Zygmunt*, PSB, XXIV, s. 71–72.

<sup>33</sup> W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, wyd. E. Raczyński, t. I, Poznań 1859, s. 232; A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 98–100; A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963, s. 228–232; L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie od 1655 do 1657 roku*, Kraków 1908, s. 29–31; A. Przyboś, *Płaza Aleksander*, PSB, XXVI, s. 776.

<sup>34</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II: 1621–1660, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953, s. 623.

<sup>35</sup> A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości...*, s. 221.

<sup>36</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 111.

<sup>37</sup> *Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1838, s. 248–249. Zob. też: *Chronografia albo dziejopis żywiecki*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 1987, s. 479–480.

<sup>38</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 258–260.

Do zadań wielkorządców należał nadzór nad rezydencją królewską w Łobzowie. Od czasów Michała Maleczkowskiego do jej utrzymania, w tym ogrodu włoskiego, włączono mistrzów rzemiosła i ogrodnictwa<sup>39</sup>. Owa ozdoba majątku krakowskiego była przedmiotem szczególnej troski Stanisława Witowskiego, Hieronima Wierzbowskiego (wyremontował i dobudował budynki gospodarcze, odnowił zniszczony w „potopie” ogród) i Stanisława Jaszewskiego<sup>40</sup>. Adrian Bełchacki projektował założenie tutaj pieca do przetopu bliżej nieokreślonych metali (być może nawet mennicy)<sup>41</sup>. Na czas przebywania na zamku żołnierzy saskich rezydował w Łobzowie Jan Kempieński<sup>42</sup>.

W aktach sądu wielkorządowego sprawy mieszczan krakowskich pojawiały się tylko w sytuacjach, kiedy jedna ze stron podlegała jurysdykcji wielkorządowej. W okresie nowożytnym wielkorządca zachował tylko niewielkie uprawnienia w stosunku do Sądu Wyższego Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim. Dotyczyły one jedynie wyboru wójta i ławników oraz odbierania od nich stosownej przysięgi<sup>43</sup>. Z sądem grodzkim krakowskim łączyło urząd wielkorządowy pozyskiwanie z grodu jurystów zasiadających jako subdelegaci urzędu grodzkiego w sądzie wielkorządowym. W grodzie oblatowano niektóre dokumenty i rozpatrywano sprawy dotyczące poddanych wielkorządowych, także samych wielkorządców<sup>44</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę, że po śmierci starosty krakowskiego Piotra Zborowskiego, od września do grudnia 1580 roku sąd wielkorządowy przejął uprawnienia sądownicze urzędu grodzkiego krakowskiego. Ówczesny wielkorządca Michał Maleczkowski przyczynił się w następnym roku do położenia kresu zamieszaniu wywołanemu przez Mikołaja Dłuskiego, surogatora na urządzie starościńskim<sup>45</sup>. Niezależność jurysdykcji wielkorządowej chronili wszyscy wielkorządcy, a najbardziej ostry protest w tej sprawie wystosował w 1625 roku Stanisław Witowski. Zdrażnienia ze starostą krakowskim wywoływał najczęściej nie zawsze jasny podział dochodów propinacyjnych i z dziesięciny drzewnej.

Przewagi wielkorządców nad Krakowem symbolizował (ale od początków XVII wieku w coraz mniejszym stopniu) Wawel i splendor płynący z kierowania jedną z dwóch najważniejszych rezydencji królewskich w Koronie. Z tym nie licował w okresie nowożytnym zakres kompetencji i oddziaływania na stołeczne miasto Kraków i na życie jego mieszkańców. Dla wielkorządców ważniejsze nad to okazały się dzierżawione przez nich majątki ziemskie.

<sup>39</sup> Tamże, s. 260–261.

<sup>40</sup> Tamże, s. 92, 104, 154.

<sup>41</sup> APKr., CCRel., t. 128, s. 177–179; BJ, rps 5357, t. 2, k. 137v.

<sup>42</sup> APKr., Teut., t. 77, s. 930, 1081–1082, 1113–1117.

<sup>43</sup> F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy...*, s. 262.

<sup>44</sup> Tamże, s. 263.

<sup>45</sup> APKr., Teut., t. 67, s. 77, 80, 113, 116, 123–124, 151–156, 165–168; CCRel., t. 7, s. II/411, 413, 416.